Rok III. Tarnów dnia 31-go grudnia 1903 r. Nr. 24.




Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

# GŁOS ROLNICZY

**Pismo popularne, illustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.**

Przedpłata roczna, przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 hal. (półr. 2 k. 30 hal.), roczna w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polsk. 2 rs. 50 kop.

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 50% rabatu.
Reklamacye nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowej. Termin do wnoszenia reklamacyj dni 14.
**Numer pojedyńczy kosztuje 25 hal.**

## Pobudzanie nasion do kiełkowania.

Najwłaściwszą porą wysiewu nasion jest pora ich dojrzewania, ale niestety w praktyce nie zawsze da się to zastosować.

Nasiona drzew o twardej okrywie należy wysiać w jesieni, gdyż wysiew taki ma wiele zalet, a mianowicie: przy siewie jesiennym oszczędza się dużo czasu, tak drogiego na wiosnę; nasiona kiełkują i wschodzą wcześniej niż z siewu wiosennego, następstwem tego jest to, że rośliny z siewu jesiennego rozwijają się silniej i są mniej narażone na zachwaszczenie. — Prawda, że siew jesienny ma także swoje ujemne strony, jak: niebezpieczeństwo zniszczenia przez myszy, co najczęściej zdarza się przy nasionach większych jak np.: u orzechów, żołędzi, bukwi itp., dla którego to powodu zmuszeni jesteśmy czekać z niemi aż do siewu wiosennego. Prócz tego, nasiona posiane w jesieni za wcześnie kiełkują, a nawet wschodzą przed zimą, z nadejściem zaś mrozów marzną zupełnie i przepadają.

W jesieni, a więc w październiku lub w listopadzie, tj. cokolwiek przed nadejściem mrozów wysiewa się nasiona tych tylko drzew, które do naszego klimatu są przywykłe, zwłaszcza odmian nieczułych na silniejsze mrozy a także takie, które do kiełkowania potrzebują tak długiego czasu, że zasiane na wiosnę leżą rok, a czasem i dłużej zanim powschodzą. Takie nasiona wysiewa się mimo ich wrażliwości na zimno, przed którem łatwo je zabezpieczyć.

Często zdarzyć się może, że z rozmaitych powodów, mimo najszczer-

szych chęci nie można wykonać siewu w jesieni i musi się z nim czekać do wiosny. W takim razie celem pobudzenia do szybszego kiełkowania, należy nasiona przeznaczone do siewu wiosennego doprowadzić sztucznie do skiełkowania, a da się to osiągnąć przez zasypywanie czyli stratyfikacyę.

Do zasypywania nasion używa się różnych materyałów i tak: piasku, drobnej ziemi, trocin, plew, ziemi z dziupli drzew i t. p. Samą stratyfikacyę wykonuje się w ten sposób, że na spód przygotowanego na ten cel naczynia daje się warstwę węgla drzewnego, następnie warstwę piasku lub ziemi, na to cienką warstwę nasienia i znów warstwę piasku i nasienia, aż do całkowitego zapełnienia naczynia, albo aż do wyczerpania zapasu nasienia. Naczynia mogą być użyte najrozmaitsze, zależy to od od tego, jakich najłatwiej można dostać, a więc: wazony, garnki, paczki, beczułki, kosze itp. o objętości odpowiedniej do ilości nasienia. Rozumie się, że w dnach naczyń powinny znachodzić się otwory do odprowadzania zbytniej wilgoci (wody), jak również, że w jednem naczyniu lub przegrodzie, nie można zasypywać więcej gatunków niż jeden. Przy zasypywaniu zwilża się piasek, lub inny materyał użyty do zasypania, skrapiając obficiej dla nasion pestkowych, mniej zaś dla ziarn: grusz, jabłoni, pigw i t. p.

Naczynia z zasypanemi nasionami ustawia się w piwnicy, albo zakopuje w ziemię do gruntu, tak głęboko, aby na 40 do 60 cm. były przykryte ziemią. Ustawione w piwnicy lub w dołach nakrywa się deseczkami, lub taflami szklannemi, w celu zabezpieczenia nasion przed myszami. — W okolicach nawiedzonych przez myszy, nie zaszkodzi nadto włożyć dokoła naczyń bułki nasyconej zarazkami Löflera. — Tak zabezpieczone nasiona pozostaną na miejscu, aż do wysiewu; przyczem dodać muszę, że przechowane w piwnicach trzeba od czasu do czasu lekko skropić.

Oprócz powyższego sposobu, znane są także inne, za pomocą których pobudza się nasiona do kiełkowania.

Niektóre nasiona, o bardzo twardej skorupie, moczy się w ciepłej wodzie od 2 do 8 dni nawet, przy czem jednakże trzeba bardzo pilnować, żeby przez zbyt długie moczenie nasion nie zepsuć. Dla niektórych znów, jak n. p. dla nasion Gleditschii, w ogóle dla nasion drzew z rodziny strączkowych, wystarczy polanie gorącą wodą.

Moczenie nasion w gorącej wodzie działa znakomicie na kiełkowanie nasion palm i bananów, (Musa), które w zwykłych warunkach nie tylko, że trudno wschodzą, ale także bardzo łatwo się psują.

Nasiona delikatne, miesza się z większą ilością (n. p. 8-mio krotną) trocin, zsypuje do worka, zwilża i zawiesza w pobliżu pieca, pamiętając o utrzymaniu umiarkowanej wilgoci. Twarde nasiona pobudza się do prędszego kiełkowania przez domieszkę niegaszonego wapna, delikatniejsze zaś, przez zmieszanie z popiołem. — Większe ilości nasion po zwilżeniu na kupach, pokrywane bywają kilkunasto-centymetrową warstwą piasku, a zrobić to trzeba na 24 godzin przed siewem.

Wszystkie te sposoby, prowadzące szybko do celu, mogą być tylko na krótki czas przed siewem wykonane i tylko wtedy, jeżeli ziemia pod zasiew przeznaczona, jest należycie przygotowaną, ażeby możebnem było wysiać nasiona natychmiast po pobudzeniu ich do kiełkowania.

Przy zwykłych wiosennych wysiewach, zaleca się utrzymywanie ziemi zawsze w miernej wilgoci, albowiem woda jest koniecznie potrzebną do rozmiękczenia łupinki lub skorupy nasiennej, a wsiąkając w ziarno, rozpuszcza zawarty w niem krochmal i powodują dalsze przetwarzanie się substancyi czem pobudza do życia uspiony organizm. *Wojciech Walczak.*

# Znaczenie hodowli kóz.

*skreślił prof. F. Dąbrowski.*

(Dokończenie).

W zarysie omówiliśmy sposoby ich chowu, użytkowania, pielęgnowania i t. d. Koza ma zwolenników ale także dużo przeciwników. Zastanówmy się nad jej dobrymi i złymi przymiotami, by dojść prawdy, kto ma słuszność.

Wyżywienie kozy jest bardzo łatwe, w każdym razie łatwiejsze niż świni. Jak widzieliśmy koza jest, że tak powiemy, wszystko-żerną. Nawet posiadacz maleńkiego kawałeczka gruntu wyżywić zdoła kozę zwłaszcza, że odrobinę tej paszy jakiej koza potrzebuje, może gdziebądź nazbierać (n. p. chwasty, liście i gałązki.)

Pielęgnowanie kozy nie przedstawia kłopotu. Paść je może lada dziecko, wydoić zaś zdoła lada dziewczę. Na inne roboty około kóz dosyć znajdzie czasu mały gospodarz po skończonej pracy.

Dostarczony nawóz kozy przyczyni się znacznie do podniesienia wydajności czy to ogródka czy kawałeczka pola posiadanego.

Koza nie wymaga kosztownych zabudowań, byle chlewek zbity z desek, wystarczy na jej pomieszczenie.

Pożytek, jaki daje koza, ma wielkie znaczenie dla uboższej ludności. Koza dostarcza mleka, które spożywamy świeże lub przerobione na ser. Mleko należy do potraw najpożywniejszych. Niejeden biedak, który uważa mleko za specyał, może go mieć poddostatkiem, jeśli zajmie się hodowlą kozy, wystarczy dlań i jego dzieci. Spożywając pokarm pożywny, będzie zdolniejszym i wytrwalszym do pracy, a dzieci będą zdrowsze.

Tu nadmienię, że w wielu okolicach piją mleko kozie jako środek na katar żołądka i to z dobrym skutkiem.

Co roku może właściciel jedno koźlę podpasione spożyć, a drugie sprzedać. Częściej też będzie mógł mięso jadać, a i kilka koron za koźlę i skórkę też coś znaczy.

Hodowla kóz ma i moralną stronę. Właściciel ma więcej zajęcia, a mniejszą troskę o wyżywienie, a to wszystko odwodzi go od zdrożnych myśli i odciąga od pijaństwa.

Tyfus głodowy i inne choroby powstałe z braku lub niedostatku pożywienia zabierające rok rocznie tyle ofiar, jeśliby nie zniknęły, toby zostały ograniczone, gdyby się przyjęła hodowla kóz, dostarczająca taniego taniego i zdrowego pokarmu.

Wyłożony kapitał na zakupno kozy znajdzie pewne i korzystne ulokowanie, gdyż takiego oprocentowania nie da żadna kasa, a w razie potrzeby znajdzie łatwo chętnego nabywcę na kozę, prędzej niż na krowę lub świnię.

Zarzucają kozie, że ogryzaniem drzew może wyrządzić znaczne szkody, zwłaszcza w gospodarstwie lasowem, w ogrodach. Zarzut ten o tyle słu-

szny, że odnosi się wprawdzie do kóz ale nieodpowiednio chowanych. Należycie chowana koza nie będzie miała sposobności obgryzać drzewek.

Zbierając w całości to cośmy powiedzieli o kozie, musi przyznać każdy bestronny, że jedynem stworzeniem dla małego rolnika lub rzemieślnika posiadającego kawałek przestrzeni uprawnej jest koza i że rozpowszenienie tego zwierzęcia, pouczanie o racyonalnym ich chowie, przyczynić się może do podniesienia dobrobytu ludności najuboższej.

---

# Rozmaitości.

**Ser z świeżej maślanki** daje się prędzej i łatwiej zrobić, niż z gęstego, zbieranego mleka kwaśnego. W tym celu stawia się maślankę zaraz po wyrobieniu masła na ogień, gdzie pozostaje aż do chwili, w której ma nastąpić zagotowanie, ponieważ dopiero wtenczas oddziela się serwatka od twarogu. Gdy to nastąpi, zlewa się zawartość garnka w płócienny worek, który trzeba mocno zakręcić i uwiesić nad jakiem naczyniem, ażeby serwatka ściekła. Nazajutrz miesza się twaróg z solą i kminkiem i urabia serki dowolnej wielkości. Do przerabiania nie należy zabierać się zbyt poźno, gdyż ser z maślanki przy dłuższem staniu staje się miękkim i lepkim, wskutek czego nie daje się dobrze formować. Serki układa się na cienkiej, wilgotnej desce, ustawia z początku w miejscu chłodnem i odwraca codziennie, dopóki nie utworzy się na nich cienka skórka, poczem ustawia się deskę w pobliżu ciepłego miejsca albo też na dworze. Serki nie powinny wysychać zbyt prędko, gdyż łatwo pękają i rozpadają się przy pakowaniu. Nie dobrze także, gdy ser jest zbyt twardy. Serki po wyschnięciu są najlepsze do pakowania t. j. do wkładania w naczynia, w których mają przebyć fermentacyę. W tym celu obmywa się serki na czysto, bo niekiedy są one na powierzchni spleśniałe, owija się każdy z osobna czystą, wilgotną, poprzednio wyparzoną szmatką, układa w wysokim garnku kamiennym i takowy zawiązuje. Każdego dnia muszą być serki owijane świeżo wypranemi szmatkami. Według tego, czy mają być prędzej lub później gotowe, trzyma się je w miejscu cieplejszem lub też chłodniejszem. Gdy zaczynają mięknąć, wtedy przy rozwijaniu wierzchnia, twarda ich skórka łatwo odrywa się ze szmatką. Gdy doszły do tego stopnia rozwoju, nie zdejmuje się już pierwszej szmatki, lecz owija się drugą. Gdy serki są już na wskroś miękkie, wtedy nadają się do jedzenia, smak ich wtedy jest dobry, delikatny i niezbyt ostry. *H. Bętk.*

**Stonogi,** gnieżdżące się w piwnicach owocowych, inspektach i t. p. można łatwo wypędzić, rozpuszczając jeden funt alunu w czterech litrach wody i smarując tym roztworem półki, deski lub skrzynie w piwnicach będące. *Iw.*

**Liście z kukurydzy.** Użyteczna ta roślina w gospodarstwie rolnem powinna znaleźć zastosowanie także i w gospodarstwie domowem. Dobrze wysuszone jej liście, tak samo, jak liście kukurydzy, zastępują doskonale powszechnie używaną słomę lub siano do sienników, a ze względu na swe własności nawet znacznie je przewyższają. Wysuszone są bardzo trwałe i sprężyste, a robactwo ich nie znosi; ponieważ nie są aromatyczne, nie czuć ich nigdy stęchlizną, jak zwykłą słomę lub siano, są przeto do użytku domowego bardzo wskazane, a zarazem daleko więcej hygieniczne.

Aby otrzymać ten materyał takim, jakim być powinien, trzeba tylko w jesieni przed porą zbiorów, obrywać same jeno liście, zapakować je w worki, a następnie na czysto zamiecionym strychu rozsypać. Gdy są zupełnie suche, napełnia się niemi sienniki. *Dobr.*

**Jak się obchodzić z kotnemi owcami?** Owce przed okoceniem należy wsadzić do klatek, które dla każdej sztuki muszą mieć przynajmniej 1 m.$^2$ powierzchni. Jeżeli miejsce jest zanadto szczupłe, a owce nie mogą się wygodnie położyć, łatwo płód rzucają. Gdyby owce, w stanie wysoce brzemiennym, pędzono jeszcze na pastwisko, to trzeba starać się o to, ażeby przy wypędzie i powrocie do owczarni nie gniotły się w bramie. Aby temu zapobiedz, można w drzwiach stajennych umocować dwie deski na ukos, tak, aby się u góry stykały, przez co utworzy się w dole trójkątna dziura do wychodzenia, u góry wąska, dołem szeroka, którą tylko jedna owca za drugą wychodzić może i brzuchem o deski zawadzać nie będzie, bo musi przechodzić przez środek otworu. Przy trzymaniu w owczarni trzeba się starać także o dobrą i suchą ściółkę, której przed okoceniem owcy nie należy skąpić. Kotnym owcom nie należy nigdy dawać paszy stęchłej lub zepsutej, bo to zwyczajnie powoduje rzucanie płodu. *Czerny.*

**Psy powracające z polowania** należy w dniach dżdżystych i zimnych najpierw wytrzeć na sucho, a następnie dać ciepłej strawy, legowisko ich zaś zaopatrzyć obficie podściółką. Jeżeli się tego nie przestrzega, może pies uledz łatwo przeziębieniu, którego następstwem bywa najczęściej reumatyzm i sparaliżowanie. Reumatyzm jest prawie zawsze oznaką zaniedbanej pielęgnacyi, a może się stać nawet chronicznym. Taki chroniczny reumatyzm przechodzi często dziedzicznie na potomstwo. Przy reumatyzmie, pies bywa trapiony wielkimi bolami, skowycze, chodzi sztywnie, okazuje się obojętnym i niechętnym dla całego otoczenia, wreszcie staje się do pracy w polu zupełnie niezdolnym. Dlatego trzeba przedewszystkiem starać się o suche i czyste legowisko. Psiarnię trzeba w czasie zimy przysposobić i przyprowadzić do należytego stanu, by była zabezpieczona od wilgoci, przeciągu i zimna. Celem utrzymania czystości skóry i sierści nie należy zaniedbywać czesania. *Zygm.*

**Jak skarmiać makuchy?** Makuchy na karmę trzeba dobrzeześrutować albo kupić jej w fabryce już w postaci grubej mąki, poczem miesza się je z sieczką, a na krótko przed karmieniem zwilża lekko i podaje zwierzętom. Nie należy ich zwilżać na dłuższy czas przed karmieniem, ponieważ łatwo się rozgrzewają i mogą stęchnąć. Nie należy makuchów rozmiękczać wodą i w takiej półpłynnej formie mieszać z paszą, bo gdy dłużej postoją, poczną się w nich psuć tłuszcze, dając olejki gorzkie, które paszę czynią nie smaczną, a mleku udzielają smaku gorzkawego. Odnosi się to szczególnie do makuchów rzepakowych. Taki sposób przygotowania może być zastosowany li tylko przy użyciu makuchów lnianych na paszę dla nierogacizny, albo jeżeli się musi dawać bydłu paszę mniej smaczną, jak n. p. zepsute siano lub takąż słomę w ilości większej, lecz w takich wypadkach trzeba na to baczyć, ażeby moczenie makuchów nie trwało na zbyt długo, bo im dłużej to się dzieje, tem więcej wytwarza się olejków gorzkich. Ażeby rozkład tłuszczów powstrzymać, dobrze będzie, używać dla zmiany dwóch szaflików, bo wtedy, gdy w jednym rozmiękcza się makuchy, drugi będzie mógł być wymyty i wysuszony. Lepszym sposobem do przysposobienia makuchów będzie ten, żeby je w kociołku lub garnku zalać wodą i zagotować, bo przy tem ulotniłyby się właśnie najszkodliwsze i łatwo lotne olejki gorzkie. *Iwski.*

# Do P. T. Czytelników i Przyjaciół naszego pisma.

Wkrótce rozpoczniemy czwarty rok wydawnictwa „Głosu rolniczego" czwarty rok żmudnej a niepopłatnej pracy, dla redaktora i wydawcy, chociaż wielce korzystnej dla społeczeństwa. Ale to społeczeństwo nasze pracy tej nie umie należycie ocenić i do prenumerowania pisma nie bardzo się garnie, jakkolwiek dobrze wie o tem, że wydawnictwo pisma tej miary co „Głos rolniczy" niemałe pochłania koszta i że jeśli ono już trzeci rok istnieje, to utrzymuje się jedynie pracą i ofiarnością wydawcy.

Pokazuje się tedy, że jak we wszystkiem, tak i tu potrzeba poparcia, a poparcia tego gdzież mamy szukać, jeśli nie u naszych Zacnych Czytelników, którzy przy dobrych chęciach snadnie przyczynićby się mogli do utrwalenia egzystencyi, a nawet rozwoju tego Czasopisma. Niechaj każdy z Szan. P. T. Przyjaciół i Czytelników *„Głosu rolniczego"* postara się pozyskać dla nas choćby tylko jednego prenumeratora, a materyalny byt wydawnictwa będzie zapewniony.

W nadziei, że odezwa ta nasza życzliwie przyjętą zostanie, i że zdwojona liczba prenumeratorów będzie jej wyrazem, — zapewniamy, iż utrzymywać będziemy i nadal pismo w tej mierze, by stanęło na wysokości swego zadania.

*Redakcya „Głosu rolniczego".*

---

**Kalendarz** od 1 go do 16-go stycznia 1904 r. 1. P. **Nowy Rok.** Mieczysława. 2. S. Makarego Opata. 3. **N C. po N. R.** Genowefy. 4. F. Tytusa biskupa. 5. W. Telesfora. 6 S. **Trzech Króli K. M. B.** 7. C. Walentego b. 8. P. Seweryna opata. 9. S Maryanny p. 10. **N. 1 po 3 Kr.** Pawła. 11 P. Higiniusza. 12. W. Honoraty panny. 13. S. Hilarego bisk. 14. C. Feliksa z Noli. 15. P. Maura opata.

---

## Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

---

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.